

W Polsce maleje skala nadumieralności mężczyzn

25 listopada 2018

W Polsce maleje skala zjawiska nadumieralności mężczyzn. W ciągu ostatnich 30 lat różnica długości życia kobiet i mężczyzn zmniejszyła się o ponad 1,5 roku i wynosi obecnie niespełna 8 lat.

Wciąż jednak odstajemy do krajów wysokorozwiniętych, gdzie mężczyźni żyją z reguły 4-6 lat krócej, niż kobiety – zauważa w rozmowie z PAP demograf prof. Piotr Szukański z Uniwersytetu Łódzkiego.

Nadumieralność to termin informujący o trwale wyższej częstości zgonów jednej zbiorowości przy porównaniu umieralności w dwóch zbiorowościach. Najczęściej jest on używany dla określenia nadumieralności mężczyzn w porównaniu z kobietami.

„Tak się bowiem składa, że w cywilizowanym świecie mamy do czynienia z tym, że mężczyźni generalnie umierają częściej, niż kobiety. Co to oznacza w praktyce? Najczęściej wykorzystuje się taki miernik, jakim jest trwanie życia. I okazuje się, że w większości państw wysokorozwiniętych mężczyźni żyją z reguły od 4 do 6 lat krócej, niż kobiety” – wyjaśnił prof. Szukański.

W Polsce ta różnica jest większa; w 2017 r. wynosiła niemal 8 lat (7,8 roku). Jednak w ciągu ostatnich 30 lat sytuacja i tak poprawiła się, a różnica zmalała o ponad 1,5 roku. Natomiast w Europie Środkowo-Wschodniej wciąż można znaleźć przykłady krajów, gdzie przekracza ona 10 lat – podkreślił demograf.

Czym spowodowana jest nadumieralność mężczyzn? Zdaniem demografa wpływa na to wiele czynników, m.in. odmiennosc typowych karier zawodowych mężczyzn i kobiet. Mężczyźni bowiem

częściej wykonują pracę w zawodach, w których występują choroby zawodowe i dochodzi do wypadków.

Zdaniem prof. Szukalskiego najważniejsza jest jednak kwestia stylu życia mężczyzn, związana m.in. z bardziej ryzykowanym sposobem spędzania wolnego czasu, lekceważeniem własnego stanu zdrowia, a przede wszystkim z większą konsumpcją różnego typu tzw. antystresorów – piciem alkoholu, zażywaniem narkotyków czy paleniem tytoniu.

„Pamiętajmy też, że jest to powiązane z biologią. W każdym wieku, również wśród noworodków, umieralność mężczyzn jest wyższa” – zaznaczył demograf.

Skala nadumieralności jest zróżnicowana w zależności od wieku. Największe różnice pojawiają się wśród ludzi młodych, tj. 20- i 30-latków, wśród których dominującą przyczyną zgonów są tzw. zewnętrzne przyczyny, głównie wypadki samochodowe i samobójstwa.

„Nadumieralność mężczyzn jest najwyższa wśród 20-30-latków, gdy naturalny poziom zgonów jest relatywnie niski, a to czynniki behawioralne, czyli styl życia, poprzez podejmowanie bardziej ryzykownych zachowań rzutują na to, że mężczyźni w tej grupie charakteryzują się czterokrotnie wyższym prawdopodobieństwem zgonu, niż kobiety” – podkreślił ekspert.

W Polsce występują duże regionalne różnice w przypadku nadumieralności mężczyzn. Według danych z 2017 r. stosunkowo niska nadumieralność w skali kraju występuje w pasie województw Polski południowo-wschodniej (Podkarpacie, Małopolska), a także w województwach: kujawsko-pomorskim, opolskim, pomorskim czy śląskim.

Są też regiony, gdzie różnice długości życia pomiędzy kobietami a mężczyznami są znacznie większe. W przypadku trzech z nich – łódzkiego, lubelskiego i podlaskiego – różnica ta wynosi ponad 8,5 roku. Niewiele mniej jest w przypadku dwóch innych województw, świętokrzyskiego i warmińsko-

mazurskiego.

Niechlubnym rekordzistą na mapie nadumieralności jest łódzkie, gdzie w 2017 roku różnica w długości życia wynosiła 8,85 roku. „W tych regionach nie dość, że generalnie – w skali całego kraju – mamy do czynienia z najwyższą umieralnością niezależnie od płci, to jeszcze różnice między kobietami i mężczyznami są relatywnie wysokie” – podkreślił demograf.

Ekspert zauważa, że w ostatnich trzech dekadach Polska powoli „dogania” państwa Europy Zachodniej pod względem poziomu trwania życia. Jednym z przejawów tego procesu jest zmniejszanie się skali nadumieralności mężczyzn.

Z opracowania demografa na podstawie danych GUS wynika, że od 1990 roku różnica w trwaniu życia kobiet i mężczyzn zmniejszyła się o ponad 1,5 roku (z 9,6 w latach 1990/1991 do 7,8 w 2017 r.). Dotyczyło to wszystkich województw, choć skala zmian była zróżnicowana – od 0,9 roku (woj. podkarpackie, świętokrzyskie) do 1,9 roku (woj. kujawsko-pomorskie, pomorskie, zachodniopomorskie). Zdecydowanie na minus wyróżnia się jedynie województwo łódzkie, gdzie spadek ten wyniósł tylko 0,35 roku.

Według eksperta zgodnie z założeniami prognozy demograficznej GUS z 2014 r. różnica ta nadal ma powoli spadać, osiągając wartość 7,6 roku w 2020 r., 6,8 w 2030, 6,2 w 2040 i 5,4 roku w 2050 r.

Zdaniem demografa spadek nadumieralności mężczyzn jest spowodowany wieloma czynnikami, w tym m.in. poprawą jakości środowiska pracy czy lepszym dostępem do opieki zdrowotnej, poprawą skuteczności leków i procedur medycznych.

„To także efekt powolnie występujących zmian w stylu życia. Co by nie mówić, zwłaszcza ci młodszy, są bardziej aktywni i nastawieni prozdrowotnie. Miejmy zatem nadzieję, że za następnych 30 lat dojdziemy do tego poziomu różnic w trwaniu życia, który jest typowy dla krajów Europy północnej i

zachodniej” – podkreślił prof. Piotr Szukalski.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl